

*Barbara Bokus*

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Wydział Psychologii, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Warszawa

*Ewa Kosowska*

Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski, Katowice

## Człowiek w sytuacji. Wprowadzenie do lektury

**W** dniach 14–17 listopada 2016 roku odbyła się w Warszawie konferencja „Człowiek w sytuacji – ujęcie multidyscyplinarne”. Zorganizowana została przez Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny oraz Fundację na Rzecz Rozwoju Polskiej Psychologii im. Tadeusza Tomaszewskiego, przy poparciu Komitetu Psychologii PAN. Konferencja nawiązywała do tekstu jednego z podrzdziałów Profesora Tadeusza Tomaszewskiego (*Człowiek w sytuacji*) w podręczniku *Psychologia* z roku 1975 (Warszawa: PWN). Tym razem (inaczej niż w roku 2015, kiedy odbyła się pierwsza część konferencji – zob. materiały, które opublikowało *Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal*, 2017, t. 21, nr 1) do dyskusji zaproszeni zostali nie tylko psychologowie, ale także przedstawiciele innych dyscyplin.

W niniejszej książce publikujemy studia inspirowane teorią czynności Tadeusza Tomaszewskiego i powiązaniem z nią modelem **sytuacji**. Wcześniej w nawiązaniu do tej teorii ukazywały się głównie prace psychologów (zob. np. Kurcz, Reykowski, 1975; Łukaszewski, 1995; Kurcz, Kądziaława, 2002; Ratajczak, 2006, 2008). Tu przedstawiamy głosy uczonych reprezentujących różne dziedziny wiedzy. Chcemy pokazać, co współczesna nauka wnosi do rozumienia pojęcia sytuacji, co w piątej dekadzie od ukazania się tekstu Profesora Tomaszewskiego możemy powiedzieć nowego o człowieku w wielości sytuacji, których jest on podmiotem.

Z perspektywy teorii czynności podmiotowy charakter człowieka polega na tym, że – po pierwsze – „potrafi on obiektywną swoją sytuację rozpoznać i zrozumieć znaczenie poszczególnych elementów”. To umożliwia mu – po drugie – „przekształcenie percepcji sytuacji w zadania do wykonania. Zadania zaś prowadzą do realizacji, do rozwijania działalności w określonym kierunku, i tu należy szukać trzeciego przejawu podmiotowości człowieka, w tym mianowicie, że potrafi on stale napływające bodźce interpretować i selekcjonować ze względu na postawione zadanie” (Tomaszewski, 1984, s. 132–133).

Profesor Tadeusz Tomaszewski niejednokrotnie podkreślał, że sytuacja jest zawsze czyjaś, jakiegoś podmiotu, który jest wyróżnionym elementem sytuacji. Dodawał: „Opisując zaś zachowanie się człowieka w określonej sytuacji, musimy pamiętać nie tylko o tym, że jest ono **reakcją** na daną sytuację, lecz i o tym, że zachowanie to jest również **rozwiązywaniem** tej sytuacji” (1975a, s. 20). Zatem nie tylko sytuacja wpływa na człowieka, ale także człowiek przekształca, zmienia tę sytuację w wyniku własnych czynności. To ważny i oryginalny aspekt teorii Tadeusza Tomaszewskiego. Formuła teorii czynności, wyrażająca tezę „człowiek jako przedmiot (oddziaływań) i człowiek jako podmiot”, ma następującą postać (Tomaszewski, 1984, s. 131):

#### STp [Z / S-O-R/ W] STk

Legenda: ST oznacza sytuację człowieka, zaś połączenia STp – STk to ciąg zdarzeń od sytuacji początkowej (STp), z której wynikła potrzeba człowieka i która stała się podstawą zadania (Z), do sytuacji końcowej (STk), która została zaprojektowana jako realizacja zadania i jako wynik odpowiedniej czynności celowej. Mechanizm S-R jest podporządkowany układowi Z-W, który stanowi dlań układ odniesienia, określający każdorazowo znaczenie S i odpowiednio do tego rodzaj reakcji R. Pośrednicząca funkcja struktur wewnętrznych O jest też realizowana w kontekście zadania.

### Część I. Kontekst sytuacyjny, kontekst kulturowy, ekosystem

W kilku rozdziałach niniejszego tomu Uczniowie Profesora przybliżają teorię czynności Mistrza, w tym ujęcie sytuacji. Tom otwiera rozdział zatytułowany *Sytuacja psychologiczna i zmiana psychologiczna*. Autor, Wiesław Łukaszewski, ukazuje – za Tadeuszem Tomaszewskim – sytuację psychologiczną jako triadę „wymagania – możliwości – warunki”. Przedstawia główne założenia teorii Tomaszewskiego. Dowodzi też, że motywacja zadaniowa leżąca u podstaw wykonywania czynności okazuje się w świetle dzisiejszej wiedzy bardziej złożona niż opisywał to Profesor. Zwraca uwagę nie tylko na motyw zmiany

związany z nierównowagą pomiędzy wspomnianymi elementami, ale też na motyw, jakim jest „optymalizacja relacji w triadzie tak, aby zapobiec potencjalnym stratom i kosztom, a maksymalizować szanse na zyski psychologiczne”. W świetle asymetrii perspektywy aktora i obserwatora wskazuje też na pewne zniekształcenie poznawcze w psychologii, wynikające z dokonywania analiz głównie z perspektywy badacza-obserwatora. To powoduje zaniedbywanie czynników zewnętrznych, których wtórną konsekwencją są zmiany w samym człowieku jako podmiocie sytuacji.

Rozdział Ewy Kosowskiej pt. *Kontekst sytuacyjny a kontekst kulturowy* jest próbą opisu „człowieka w sytuacji” z perspektywy antropologii kulturowej. Przybliża relację między kontekstem sytuacyjnym a kontekstem kulturowym. Autorka zauważa, że:

O ile dla socjologa czy psychologa każde ludzkie działanie wynika z jakiejś sytuacji i wraz z nią zmienia się dynamicznie, o tyle dla antropologa działanie jest przede wszystkim efektem przyjętego w danej kulturze, a „uznawanego za normalny” [...] sposobu realizacji określonego zadania. Zazwyczaj bywa wariantem wielokrotnie uprzednio podejmowanych prób zaspokojenia określonej potrzeby, a w rezultacie – nie tracąc swego indywidualnego wymiaru – przebiega w sposób modyfikowany przez kontekst kulturowy (aspekt diachroniczny) oraz przez kontekst sytuacyjny (aspekt synchroniczny).

Podniesienie wątku kontekstu kulturowego jest ważnym dopełnieniem rozważań o sytuacji podmiotu w określonej roli społecznej, która jest kulturowo modyfikowana. Modyfikowane kulturowo role społeczne nakazują prymarne spełnienie oczekiwań z tymi rolami związanych. Chodzi tu o oczekiwania, które należałoby skonkretyzować w odniesieniu do danej kultury i to w określonym czasie jej istnienia. „Kulturowy kontekst jest tu rozumiany jako dostępna jednostce w danym czasie i przestrzeni wiedza o wspólnotowych sposobach rozwiązywania problemów analogicznych do tego, jaki stwarza aktualna sytuacja”.

Inny kontekst sytuacji człowieka tworzy środowisko przyrodnicze. Jemu poświęcony jest kolejny rozdział pt. *Przyrodnicze elementy egzystencjalnej i behawioralnej sytuacji łowcy paleolitycznego (na przykładzie badań na północno-wschodnim przedpolu Karpat)*. Autorki, **Maria Łanczont** i **Teresa Madeyska**, wprowadzają nas w zagadnienie ekosystemu w okresie paleolitu, w którym „sytuację człowieka determinowała szeroko rozumiana przyroda, a więc klimat, rzeźba terenu, roślinność i fauna, czyli cały zespół składników dawnego środowiska przyrodniczego”. Z perspektywy paleogeografii i geolo-

gii Autorki przedstawiają główne elementy środowiska człowieka paleolitu, determinujące jego sytuację życiowo-bytową, a także sytuację behawioralną w znaczeniu zaproponowanym przez Tadeusza Tomaszewskiego. Poznajemy sposoby przystosowania się człowieka do istniejących warunków oraz wykorzystywania zasobów przyrodniczych w celu zaspokojenia potrzeb życiowych. Czytelnik poznaje metody badawcze dostarczające informacji o zmianach klimatycznych i środowiskowych w czasie, a tym samym o przyrodniczych warunkach życia człowieka paleolitycznego jako łowcy. Dzięki tym metodom zidentyfikować można lokalizacje obozowisk – tych bazowych i krótkotrwałych, łowieckich.

## **Część II. O sprawczej sile sytuacji, wpływie ideologii oraz wyznacznikach niezależności podmiotu od nacisków sytuacji**

Odwołując się do teorii czynności Tomaszewskiego, w której każda sytuacja traktowana jest jako układ wartości i możliwości, oraz do teorii pola psychologicznego Kurta Lewina, Maria Materska w rozdziale pt. *Sprawcza siła sytuacji* analizuje sprawczą siłę sytuacji zadaniowej. Wszak od iloczynu wartości i możliwości bezpośrednio zależy podjęcie przez podmiot odpowiedniego działania. „Jeśli jeden z tych elementów równa się 0, to aktywność podmiotu zostanie wstrzymana, a podmiot zaczeka albo na pojawienie się w swej przestrzeni życiowej jakiegoś godnego uwagi celu, albo na zmianę warunków na bardziej sprzyjające”.

Maria Materska poszerza swoje rozważania o aspekt czasowy sytuacji zadaniowej. Przypomina stanowisko swojego Mistrza w sprawie temporalnej organizacji ludzkiego zachowania, pisząc, że zachowanie się „jest [...] zorganizowane według trzech zasad równocześnie: według mniej lub bardziej przypadkowego dopływu bodźców aktualnych (odruchy), według doświadczenia z przeszłości, odpowiadającego sytuacjom powtarzalnym (nawyki) i według antycypacji przyszłości (zadania). Zasady te tworzą układ hierarchiczny, w którym zadanie spełnia nadrzędną rolę organizującą” (Tomaszewski, 1975b, s. 507–508). Autorka zgadza się z Tadeuszem Tomaszewskim, że wymiary czasu w celowym działaniu tworzą hierarchię, ale uważa, że zadanie, zanim przejmie kontrolę nad zachowaniem, nawet wielokrotnie przenosi się z jednej strefy czasu do drugiej, przybierając kolejne wcielenia. Autorka formułuje więc propozycję uzupełnienia definicji pojęcia „zadanie”, jednego z najważniejszych pojęć w teorii Mistrza.

W kolejnym rozdziale tej części książki, zatytułowanym *Definicje społecznych sytuacji zadaniowych a ideologia*, Janusz Reykowski podkreśla,

że „człowiek nie jest jednoznacznie kontrolowany przez sytuację [...], zachowuje swoją podmiotowość. Jego zachowanie zależy od tego, jak ją rozumie, jak ją poznawczo konstruuje”. Autor stoi na stanowisku, że owo spostrzeganie, ocenianie i rozumienie sytuacji jest społecznie konstruowane. Dokonuje się ono w relacjach z ludźmi, jest efektem relacji społecznych, tych wcześniejszych i obecnych. Podstawą rozważań Autora jest teza, że istnieją pewne prototypowe społeczne sytuacje zadaniowe, od których zależy przetrwanie i jakość życia ludzkich społeczności. Realizacja zadań z nimi związanych (np. ekonomicznych, obywatelskich, opiekuńczych i kulturotwórczych) opiera się lub powinna się opierać na określonych zasadach, które wynikają z istoty tych zadań. Owe zasady współtworzą etos określonych ról społecznych, w których ramach zadania są realizowane. Autor dowodzi, że pod wpływem ideologii panujących w danym społeczeństwie społeczne sytuacje zadaniowe są modyfikowane, zniekształcane, a w efekcie tych zmian może być zagrożone właściwe wykonywanie ważnych zadań adaptacyjnych. Autor unaocznia to na przykładzie zmian w społecznych sytuacjach zadaniowych pod wpływem coraz bardziej ekspansywnych dwu typów ideologii: ideologii ładu rynkowego i ideologii ładu autorytarnego.

Wątek ideologii (tu: totalitarnej) podnosi w kolejnym rozdziale **Iwona Jakubowska-Branicka**. Tytuł jej rozdziału jest wielce sugestywny: *Człowiek w niewoli nienawistnych narracji*. Autorka przekonuje nas, że sytuacja jest niczym innym jak narracyjnie uporządkowaną wiedzą jednostki o rzeczywistości. „Jest przyjętą za prawdę opowieścią o rzeczywistości [...]. Opowieść o świecie [...] determinuje decyzje i działania jednostki”. Tematem rozważań z pozycji socjologa polityki są sytuacje wykreowane przez narracje wywodzące się z totalitaryzmów, ale obecne też w praktyce i przekazie demokratycznym. Szczególnie wiele uwagi poświęca Autorka narracji nienawiści i jej oddziaływaniu na myślenie podmiotu, a tym samym na jego preferencje i wybory polityczne.

Jak to się dzieje, że mowa nienawiści pada na podatny grunt? Jak można wytłumaczyć to, że w sytuacjach przemian społecznych ludzie stają się podatni na wrogie wobec innych opinie czy wzorce zachowania (odbiegające od akceptowanych obyczajów)? Czy człowiek może zachować niezależność od takiej presji z zewnątrz? Odpowiedzi na te pytania znajdujemy w kolejnym rozdziale zatytułowanym *Podmiotowość w sytuacjach przemian społecznych*, którego podtytuł brzmi: *Emocje jako wyznaczniki niezależności podmiotu od nacisków sytuacji*. Autorka, **Maria Jarymowicz**, postawiła sobie za cel „wskazanie procesów emocjonalnych, które pozwalają człowiekowi na

zachowanie podmiotowości w rozmaitych warunkach lub też pozbawiają go jej ważnych atrybutów: 1) wglądów w przesłanki własnego rozumowania i w strukturę przekonań oraz 2) kontroli nad racjami i kierunkami własnego działania”. Maria Jarymowicz sięga do modelu „mózgu emocjonalnego” według Josepha LeDoux (1998/2000), uwzględniającego rolę różnych pięter układu nerwowego w powstawaniu emocji. Zróżnicowanie emocji: od takich, które człowieka „zaślepiają”, po takie, które umożliwiają udział myślenia, postrzega Autorka jako wynikające z tego, które neuronalne obszary odpowiedzialne za powstawanie emocji zostały pobudzone. Przybliży dwa systemy wartościowania – automatycznego oraz refleksyjnego. Wyjaśnia poprzez nie, na jakie elementy świata jesteśmy wrażliwi. Chodzi o to, czy aktywizujemy system refleksyjny niezbędny dla rozwoju moralności specyficznie ludzkiej, czy też pod wpływem systemu automatycznego oceniamy bodźce przede wszystkim z punktu widzenia własnych interesów. Autorka przestrzega: „Gdy dominuje system automatyczny, brak dystansu nie pozwala nawet dostrzec sprzeniewierzenia się prawdzie czy własnym ideałom”. Prowadzić to może do dramatów jednostek, całych grup czy społeczności. Nie należy zapomnieć, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”.

*Człowiek w sytuacji granicznej w kontekście ekspozycji muzealnych* to tytuł rozdziału przygotowanego przez Annę Ziębińską-Witek. Autorka podejmuje zagadnienie emocjonalnie bardzo trudne; ale też jest ono niezwykle ważne z punktu widzenia upamiętnienia ofiar masowej zagłady, a także szczególnie istotne z perspektywy edukacji historycznej. Jak można w ekspozycjach muzealnych oddać sytuację człowieka „w nagłym, bezpośrednim kontakcie z jego własną śmiercią”. W zależności od misji muzeum i celów postawionych przez kuratorów ekspozycji człowiek w sytuacji granicznej będzie ukazywany inaczej. Może to być jednostka w dużej i anonimowej grupie osób albo konkretna osoba z jej własną tożsamością. Coraz częściej dochodzi obecnie do głosu dążenie do indywidualizacji i personalizacji, czyli „przywracanie twarzy” ofiarom. Autorka przedstawia współczesne strategie wystawiennicze służące ukazaniu człowieka w sytuacji granicznej. Prowokuje też Czytelnika do zadania sobie pytania o emocje widza, o jego sytuację w roli podmiotu odbierającego ekspozycje muzealne. Jakie głębsze refleksje zostaną w nim wzbudzone?

### Część III. Człowiek wśród ludzi, rzeczy i informacji

Tę część książki otwiera rozdział *Jednostka w sytuacji definiowania społecznych zobowiązań – socjologiczny fenomen interakcji w przestrzeni między-*

*ludzkiej*. **Adam Bartoszek** kontynuuje tu wątek zobowiązań wynikających z modyfikowanych kulturowo ról społecznych. Dodaje, że obok konwencji kulturowych trzeba wyróżnić także wzorce propagowane społecznie, które są prawnym przymusem (zestaw reguł postępowania egzekwowanych formalnie w danej społeczności). Definiowanie społecznych zobowiązań opiera więc na interakcyjnym zderzeniu kulturowych i instytucjonalnych wymagań z podmiotowymi potrzebami i orientacjami moralnymi jednostek w określonych warunkach sytuacyjnych. Autor w ciekawy sposób, z pozycji socjologa, pokazuje fenomen spotkania osób w sytuacji aktywizującej ich etyczne zobowiązania względem siebie. Podobnie jak Iwona Jakubowska-Branicka ubolewa: „Kiedy jednak narracje społeczne zaczynają ostro konfrontować [...] style życia i społeczne praktyki, jako wykluczające się moralne matriksy, poczucie bezpieczeństwa w życiu zbiorowym ulega poważnemu zawężeniu”.

Autorzy kolejnego rozdziału tej części książki, **Janusz Kirenko** i **Anna Bieganowska-Skóra**, ukazują spotkanie osób z niepełnosprawnością i osób pełnosprawnych. W spotkaniu tym nie akcentuje się ograniczeń i braków u tych pierwszych, ale uznaje się, że „niepełnosprawność jest jednym z atrybutów losu człowieka” (Kosakowski, 2003, s. 23). Tekst nosi tytuł *Człowiek w sytuacji niepełnosprawności – nowe spojrzenie*. Tu wartością jest „akceptacja (podkr. red. nauk.) w społeczeństwie osób z niepełnosprawnością (w opozycji do **adaptacji** będącej celem działań w biologicznym ujmowaniu niepełnosprawności) oraz zmiana społeczna manifestująca się przede wszystkim poprawą postaw społeczeństwa wobec osób z niepełnosprawnością”. Należy zwracać uwagę przede wszystkim na możliwości osoby z niepełnosprawnością, a nie na jej ograniczenia. Niepełnosprawność stanowi bowiem tylko jedną z cech takiej osoby, ale przecież nie jedyną. Warto to dostrzec.

**Andrzej Waśkiewicz**, rozpoczynając swój rozdział *Ludzie pośród rzeczy. Ilu ich potrzebują, by żyć ze sobą zgodnie?*, pisze:

To, że rzeczy materialne mogą sprzyjać harmonijnemu współżyciu między ludźmi bądź też w tym przeszkadzać jest oczywiście stwierdzeniem banalnym, niebanalna natomiast wydaje się myśl, by zamiast wpływać na owe relacje bezpośrednio (drogą stanowienia praw, kształtowania obyczajów, wychowania itp.) oddziaływać na nie pośrednio, poprzez regulację obiegu owych rzeczy między ludźmi.

I tę niebanalną myśl ukazuje Autor z perspektywy filozofii politycznej, prezentując utopijne wizje państwa. Sięga na wstępie do wizji Platona, w którego idealnym państwie rzeczy powinny być reglamentowane (ważne



jest, by nie było ich ani za mało, ani za dużo, bo dopiero taki stan zapewnić ma zgodne współzycie ludzi). Gros uwagi Andrzej Waśkiewicz poświęca jednak najbardziej dopracowanej i finezyjnej utopii reglamentacji, czyli *Utopii* Thomasa More'a, a także przypomina koncepcje utopistów epoki Oświecenia. Prezentując utopijne wizje państwa, Waśkiewicz przedstawia Czytelnikowi przesiąkniętą duchem egalitaryzmu wizję człowieka pośród rzeczy, w szczególnej sytuacji ekonomicznej, gdzie rzeczy nie wpływają na status człowieka w społeczności, a mieszkańcy nie doświadczają żadnej formy deprywacji.

Co dzieje się wtedy, gdy rzeczy wpływają jednak na status człowieka w społeczności? Temu poświęcony jest kolejny rozdział *Człowiek w sytuacji deprywacji. Badanie uprzedzeń w kontekście kryzysu gospodarczego w Hiszpanii*, napisany przez Michała Bilewicza i Ewę Romańczuk. Autorzy, z perspektywy psychologii społecznej, analizują skutki deprywacji w hiszpańskiej Katalonii, regionie stosunkowo zamożnym, który w ostatnim dziesięcioleciu doświadczył poważnego kryzysu ekonomicznego. Badanie przeprowadzone w roku 2016 nad przyczynami reakcji uprzedzeniowych wobec imigrantów wykazało, że to nie obiektywna sytuacja ekonomiczna, lecz raczej jej wyjaśnienie odpowiada za wzrost uprzedzeń, co wspiera regulacyjne podejście do badania skutków relatywnej deprywacji. W owym regulacyjnym modelu deprywacji to „sposoby interpretowania kryzysu stają się więc rodzajem wzorców odpowiedzialnych za reagowanie na sytuację deprywacji”.

Rodzajem sytuacji trudnych, innym niż sytuacje kryzysu ekonomicznego, są te wynikające z przeciążenia w następstwie natłoku informacji. Ich analizie poświęcony jest rozdział autorstwa Marii Ledzińskiej, zatytułowany *Człowiek w obliczu przeciążenia informacyjnego: o sytuacjach trudnych w dobie przemian ogólnościowych*. Nawiązując do Tadeusza Tomaszewskiego taksonomii sytuacji trudnych, związanych z „zadaniami ponad siły”, „zadaniami złożonymi o zmiennej i niejasnej strukturze w zmiennych warunkach”, „przeszkodami”, „konfliktami” i „naciskami” (Tomaszewski, 1971, s. 125), Autorka formułuje tezę o wielości i współwystępowaniu sytuacji trudnych w świecie traktowanym jak „globalna wioska”. W związku z tym, że lawinowo przyrasta liczba informacji, a zdolności poznawcze ludzkiego umysłu nie zwiększają się w tempie odpowiadającym temu procesowi (Attali, 2008; Spitzer, 2013), można mówić o chaosie, niemożności scalenia zbyt licznych danych, co powoduje „stres informacyjny”, albo mówiąc bardziej precyzyjnie, „syndrom informacyjny”. Autorka wyjaśnia to następująco:



Mózg ludzki został zaprogramowany na gromadzenie informacji – nie możemy ich ignorować. Problemem nie jest zatem przyswojenie prostych treści, ale ich selekcja i przetwarzanie, podczas gdy natłok danych utrudnia ich ocenę. Stałe bodźcowanie wywołuje stres, który mózg neutralizuje, przechodząc w tak zwany tryb awaryjny, czyli spłycając przetwarzanie.

Immanentną cechą przemian ogólnoswiatowych jest swoisty paradoks dostępności, albowiem obfitość treści pociąga za sobą trudności z wyborem tego, co ważne i potrzebne człowiekowi.

#### **Część IV. O sytuacji człowieka wiary – spojrzenie teologa, filozofa religii, historyka starożytności, arabisty**

Przegląd stanowisk dotyczących sytuacji wiary otwiera rozdział księdza **Andrzeja Draguły**, zatytułowany *Człowiek w sytuacji. Wyznaczniki teologiczne*. Autor stoi na stanowisku, że:

[...] jeśli teologa interesuje człowiek w sytuacji, to tym, co ją bliżej definiuje, jest jego wieczność, jego zbawienie. Dla teologa „człowiek w sytuacji” to człowiek widziany *sub specie aeternitatis*, a więc z punktu widzenia wieczności, oraz *sub specie salvationis*, a więc ze względu na jego zbawienie.

Andrzeja Dragułę interesuje interpretacja sytuacji człowieka w kategoriach szansy uzyskania zbawienia bądź ryzyka jego utraty. „Każda sytuacja widziana w perspektywie zbawienia ma charakter wyzwania i domaga się od człowieka określonego działania, które ma konsekwencje dla zbawienia”. W sensie teologicznym stanowisko Tadeusza Tomaszewskiego można rozumieć tak, że zachowanie człowieka w określonej sytuacji jest rozwiązywaniem tej sytuacji. Draguła z pozycji teologa dodaje, że każdy człowiek ma wystarczający dar łaski, aby „podołać” wyzwaniom w sytuacji zbawczej. Stosując teologiczną interpretację, Autor analizuje sytuacje powszechnie znane z ewangelicznej przypowieści o synu marnotrawnym.

Z kolei **Zbigniew Mikołajko** w rozdziale *Droga do Emaus: człowiek w sytuacji zwątpienia* z perspektywy filozofa religii przybliży Emaus jako „miejsce – a zarazem, z racji swego uniwersalizmu, nie-miejsce”. Podkreśla, że Emaus, należące do człowieka w sposób niezbywalny (*du-bito ergo sum*), nie jest związane tylko z ludźmi wiary chrześcijańskiej, chociaż dla nich jest szczególnie ważne. Za Andrzejem Dragułą przyjmuje, że „Emaus to nie tyle miejsce, co stan umysłu i serca” (Draguła, 2015, s. 39). Przekonuje Czytelnika, że „opowieść o Emaus jest opowieścią

wiary, czyli otwiera – musi otwierać – na Transcendencję. I że nie da się od niej abstrahować”.

Natomiast *Strategie kontaktu z sacrum w sytuacji niepewności i zagrożenia (na podstawie chrześcijańskich źródeł z obszaru późnoantycznego Egiptu)* to tytuł rozdziału historyka starożytności, **Przemysław Piwowarczyka**. Autor przedstawia praktyki mieszkańców późnoantycznego Egiptu służące uzyskaniu poparcia i opieki istot nadnaturalnych. Swoją wiedzę czerpie ze źródeł egipskich (głównie o chrześcijańskiej proweniencji), spisanych w języku greckim i koptyjskim pomiędzy III a VIII wiekiem. W rozdziale ukazane są dwie zasadnicze drogi kontaktu z Bogiem w sytuacji zagrożenia: pośrednictwo świętego męża oraz użycie „mocy rytualnej”. Moc świętych mężów (wyróżniających się przede wszystkim szczególną ascezą i mających „łatwiejszy przystęp” do Boga) manifestowała się w cudownych interwencjach na rzecz osób chorych i poszkodowanych, w pośrednictwie między ludźmi „ze świata” a Bogiem. W rytuałach występował pośredniczący mag, który przygotowywał rytuał i zaklęcie. W samym zaklęciu istotne było skupienie się na manipulacji „mocą”, oczekiwane efekty uzyskiwano poprzez przyzywanie ponadludzkich sił, a nie siłą człowieka. Korzystając z tekstów źródłowych (literackich i dokumentowych), Piwowarczyk podsumowuje, że „zakres niebezpieczeństw i niepokojów, z którymi egipcscy chrześcijanie zwracali się do magów, pokrywa się z tym, który powierzali wstawiennictwu świętych mężów”.

W ostatnim rozdziale tej części, *Muzułmanie w Europie a dżihadystyczny islam*, wracamy do współczesności; **Katarzyna Pachniak** przedstawia w nim analizę zawartego w tytule zagadnienia. Autorka pisze:

Analizę przeprowadzono z punktu widzenia arabisty i przy wykorzystaniu metodologii orientalistycznej, jednak impulsem do rozważań stały się słowa Profesora Tadeusza Tomaszewskiego o człowieku w sytuacji (Tomaszewski, 1975a). Tezę Tomaszewskiego, iż człowiek funkcjonuje w grupie, a problem pojawia się, gdy zaistnieje duża przepaść między pozycją społeczną jednostki a jej możliwościami, talentami i zdolnościami, można odnieść do wielu muzułmanów w Europie. Wspomniana przepaść rodzi frustrację, a ta w konsekwencji często prowadzi do radykalizacji. Warto podkreślić, że radykalizacja nie byłaby możliwa, gdyby w samych religijnych podstawach islamu nie istniały ułatwiające ją czynniki.

## Część V. Człowiek w sytuacji: analiza referencyjna wypowiedzi

Koncepcja Tadeusza Tomaszewskiego okazuje się inspirująca także dla referencyjnej interpretacji wypowiedzi. Dowodem na to może być rozdział *Człowiek w sytuacji. Uwagi do manifestu Juliana Ochorowicza Naprzód!*, przygotowany przez Annę Gomółę. Autorka dokonuje w nim analizy wiersza, który Ochorowicz napisał w wieku 22 lat, a rok później opublikował w *Opiekunie Domowym* (1873, nr 1, s. 3–4) pod pseudonimem Julian Mohort (wiersz miał wiele przedruków, często był wzmiankowany, ale nie zawsze wskazywano jego twórcę). Manifest poetycki Ochorowicza traktowany jest przez niektórych badaczy jako pozytywistyczna *Oda do młodości* (Baculewski, 1965). W analizie tego manifestu Anna Gomółka akcentuje, jak sama to określa, „dostrzegalny w nim (zwłaszcza w odniesieniu do innych manifestów poetyckich) problem «człowieka w sytuacji»”. Dostrzega pewne sytuacyjne analogie między wierszami Mickiewicza i Ochorowicza: autorzy mieli po 22 lata, wiersze powstały w okresie świątecznym, reprezentują poetykę właściwą dla liryki podmiotu zbiorowego, z wyraźnym wspólnotowym celem (por. „razem” u Mickiewicza i „my chcemy” u Mohorta). Ale, w przeciwieństwie do Mickiewicza, Ochorowicz nie polaryzuje podmiotu zbiorowego:

[...] jego wizja nie zakłada przeciwstawienia młodych – starym, a przyczyną widzenia raczej podobieństw niż różnic jest odniesienie do **sytuacji**. *Ode do młodości* otwiera gest odrzucenia i sprzeciwu: „Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy”, wiersz Mohorta – wersy oddające pochylenie nad cierpiącym, samotnym, odrzuconym i nieszczęśliwym człowiekiem – ludźmi – Ludzkością. Człowiek ten idzie (po-chód, po-stęp, progres), mimo przeciwieństw losu, mimo wszystko. Jego przeciwnikiem są warunki, sploty okoliczności – sytuacje, a nie inni ludzie [...].

Mickiewicz swoich („młodzi”, „przyjaciele”) przeciwstawia obcym („płaz w skorupie”), tych drugich ocenia, a właściwie oskarża (moglibyśmy powiedzieć, anachronizując) w kategoriach „walki o byt”, gdy pokazuje pogoń „za żywiołkami drobniejszego płazu”. Ochorowicz nie ocenia, próbuje dostrzec **człowieka w sytuacji**, człowieka ograniczonego warunkami życiowymi i temu człowiekowi proponuje poszukiwanie „w bliskim i w różnowiercu” – „człowieka, ducha i brata”.

Dokonana przez Annę Gomółę analiza manifestu poetyckiego *Naprzód!* jest utrzymana w duchu analizy referencyjnej (związanej z pojęciem „odniesienia”), o której Tomaszewski pisał: „Można stwierdzić, że przebieg

wszelkich czynności komunikowania się, a mówienia w szczególności, regulowany jest przez zwarty układ odniesień (układ referencyjny), że przebiegają one różnie, odpowiednio do tego, czego dotyczą, na co są ukierunkowane, do kogo adresowane i do czego zrelatywizowane” (Tomaszewski, 1993, s. 18–19).

Analizie referencyjnej aktów mowy poświęcony jest kolejny rozdział w tej części książki zatytułowany *Jak kontekst wpływa na znaczenie przekazu; o rozumieniu pośrednich i niedosłownych wypowiedzi (metafory, ironia, pośrednie akty mowy, wieloznaczności)*. Autorem rozdziału jest **Józef Maciuszek**, który odwołuje się do modelu inferencyjnego (dominującego we współczesnej pragmatyce), opartego na wnioskowaniu konwersacyjnym. Przez sięgnięcie do kontekstu (kierując się czynnikami pozajęzykowymi) i przez rozpoznawanie intencji nadawcy dokonywane jest wnioskowanie o znaczeniu wypowiedzi. Jako składniki kontekstu Autor wyróżnia: a) wiedzę odbiorcy o języku i świecie, b) okoliczności, w których odbywa się dany akt komunikacyjny (sytuacja), c) informację zawartą w poprzednich wypowiedziach. W rozdziale ukazane są ważniejsze koncepcje teoretyczne i wybrane badania empiryczne, które dotyczą roli kontekstu w przetwarzaniu wypowiedzi niedosłownych, pośrednich i wieloznacznych.

Wieńczący tę część rozdział autorstwa **Ewy Rudnickiej** *Słownik – refleksje nad sytuacją zadaniową* także jest utrzymany w duchu analizy referencyjnej. Z perspektywy leksykografii i metaleksykografii (rozumianej jako studia nad słownikami i słownikarstwem) jest to istotne *novum*, albowiem na polskim gruncie, wedle naszej wiedzy, w takim aspekcie słowników praktycznie nie analizowano. Celem pracy jest między innymi odpowiedź na pytanie „Jak w kategoriach sytuacyjnozadaniowych można rozpatrywać zadanie słownikowego opisu języka i jakie czynniki związane z sytuacją pracy nad słownikiem można wskazać, odwołując się do teorii Tadeusza Tomaszewskiego?”. Autorka dokonuje analiz dotyczących zarówno stymulacyjnego, jak i zadaniowego aspektu pracy nad słownikiem. Przybliża czynniki sytuacyjne związane z powstawaniem słownika z perspektywy leksykografów. Sięga do komparatystyki stylometrycznej, korzystając z programu „Stylo”, by móc opracować wykaz podobieństw stylometrycznych między analizowanymi słownikami (uwaga: do badania użyto próbek z jedenastu słowników ogólnych języka polskiego, wydanych w tradycyjnej wersji papierowej). W podsumowaniu Autorka rozdziału podkreśla, że „czynniki składające się na model sytuacyjny okazują się przydatnym narzędziem do objaśniania zjawiska pokrewieństwa stylowego słowników”.

## Część VI. Człowiek w sytuacji edukacyjnej

Sytuacja nauczyciel–uczeń była bardzo bliska Profesorowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu, co z całą mocą zostało ukazane w książce *Ślady i wzorce* w roku 1984. A w wywiadzie z 1966 roku zatytułowanym *Jestem o siedem lat młodszy od polskiej psychologii* (2002; wywiad z Profesorem Tadeuszem Tomaszewskim, przeprowadzony przez przedstawicieli Redakcji czasopisma *Edukacja* – Stefana Kwiatkowskiego i Mirosława Szymańskiego) Tadeusz Tomaszewski przedstawił swoją typologię nauczycieli:

Wypracowałem własną typologię nauczyciela akademickiego, a może i każdego nauczyciela. Zauważyłem, że przeważają nauczyciele, którzy przekazują uczniom to, co sami wiedzą – są to zwykli nauczyciele. Złymi są ci, a tacy zdarzają się w wyższych uczelniach, którzy obawiają się, aby uczniowie ich nie przerosli. Jeśli zdarzy się uczeń zdolny, to nawet starają się go przytłumić, obawiając się, że może stać się konkurentem. Ale są też nauczyciele dobrzy, a więc tacy, których uczniowie stają się lepsi od nich samych. I jest to postęp – następcy są coraz lepsi. Postanowiłem, że będę miał uczniów lepszych od siebie (*Jestem o siedem lat młodszy od polskiej psychologii*, 2002, s. 195).

Nie mogło zatem w zbiorze studiów inspirowanych teorią Profesora Tomaszewskiego zabraknąć prac o człowieku w sytuacji edukacyjnej. Tę część książki otwiera rozdział **Grażyny Czetwertyńskiej**, zatytułowany *Sytuacja nauczycieli języka polskiego i wiedzy o Polsce w szkołach polskich za granicą*. Autorka próbuje określić, kto należy do tej grupy, gdzie i w jakich warunkach pracuje, jakie stawia się przed nim zadania. Podstawę badań stanowiły 202 ankiety przesłane przez nauczycieli, 16 wywiadów grupowych, 12 wywiadów pogłębionych, 290 scenariuszy zajęć i 36 zestawów programów szkół polskich za granicą, przesłanych do oceny w latach 2014–2015. Dane te pochodziły przede wszystkim z Wielkiej Brytanii i Irlandii, ale też z Norwegii, Islandii, Szwecji, Francji, Holandii, Belgii, Niemiec, Grecji, a także ze Stanów Zjednoczonych. Analiza programów edukacyjnych i scenariuszy lekcji pozwoliła na „zidentyfikowanie wielu poważnych problemów dotyczących nauczania w szkołach polonijnych oraz zaobserwowanie, jak próbują sobie z nimi radzić nauczyciele, jak pracują i co im tę pracę utrudnia”. Warto podkreślić, że nauczyciele ci ujawniają silną motywację do kontynuowania podjętej misji, chociaż upominają się o wsparcie. Często w wypowiedziach pojawiały się słowa, że będą się starać „mimo wszystko”. Grażyna Czetwertyńska pokazuje różnicę między programami szkół polonijnych i programami szkół polskich. W tych pierwszych nauczyciele piszą,

że „spróbują” lub „postarają się”, a nie, jak zwykle w polskich programach, że „po zrealizowaniu programu uczeń będzie umieć”. Niewątpliwie, przedstawioną sytuację nauczycieli języka polskiego i wiedzy o Polsce w szkołach polskich za granicą należy zaklasyfikować do sytuacji trudnych (ze względu na sygnalizowane ograniczenia), które z pewnością wymagają wsparcia ze strony polskiego MEN i polskiego MSZ.

Nie można zapominać, że „kształcenie i wychowanie to szczególnie obszar ludzkiego doświadczenia, zasługujący na niecodzienne potraktowanie i przemyślenie” – tak Rafał Godoń wprowadza nas w problematykę swojego tekstu zatytułowanego *Sytuacyjność doświadczenia pedagogicznego*. O ile rozdział Grażyny Czetwertyńskiej ukazuje sytuację edukacyjną z perspektywy nauczyciela, to w rozdziale Rafała Godonia analiza sytuacji edukacyjnej jest uzupełniona o perspektywę uczącego się. Autor stoi na stanowisku, że „w edukacji chodzi [...] o zmianę ludzkiego usytuowania w świecie na takie, które pozwala człowiekowi lepiej i mądrzej żyć”. Autor wyjaśnia istotę pojęcia, które pojawiło się w tytule rozdziału:

Sytuacyjność doświadczenia pedagogicznego jest złożonym zagadnieniem, tak jak skomplikowane są ludzkie losy i ich rozumienie. Kształcenie przynależy do tych aktywności człowieka, które pomagają mu usytuować się wobec świata, wobec innych, a także wobec samego siebie. Czasami, w wyjątkowych chwilach los pozwala nam zrozumieć fragmenty tego, co się w tych sytuacjach wydarzyło. Skończoność naszego rozumienia jest jednak szansą na nową, jeszcze bardziej zaskakującą i pełną niespodzianek sytuację uczenia się.

## **Część VII. Człowiek jako przedmiot badania i człowiek jako podmiot badający**

Tytuł tej części książki nawiązuje do tytułu jednego z najciekawszych tekstów Profesora Tadeusza Tomaszewskiego „Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot” w książce *Ślady i wzorce* (Tomaszewski, 1984). Przyjrzymy się teraz sytuacji badacza opisanej przez Magdalenę Fikus, która w tekście *Człowiek wobec genów* dokonuje podsumowania najważniejszych osiągnięć w danej dziedzinie. Autorka ukazuje je, wyróżniając punkty kulminacyjne badań nad genami – poczynając od prac Mendla, aż po coraz częściej pojawiające się w ostatnim ćwierćwieczu zainteresowania terapią genową. Proces dochodzenia do wiarygodnej teorii w genetyce przedstawia jako „wędrowkę w terenie górzystym, kiedy tuż przed nami widać łagodną krzywiznę zwiastującą koniec pokonywanej stromizny. Niestety zazwyczaj po



osiągnięciu tej strefy okazuje się, że było to jedynie przegięcie grzbietu, za którym widać kolejne, być może już ostateczne”.

Wątek trudności i przeszkód, przed którymi staje badacz, a także wątpliwości, które nim targają, podnosi też **Karol Szymczak** w rozdziale *Sytuacja badacza z perspektywy archeologa – uwikłania nie tylko terminologiczne*. Jako specjalista z zakresu badań nad najstarszymi zabytkami ilustrującymi dzieje naszego gatunku, tzn. nad epoką kamienia, przybliża problemy związane z wprowadzaniem obiektywizmu do badań nad zespołami artefaktów krzemiennych, a w szczególności z oznaczaniem stopnia podobieństwa i różnic między poszczególnymi ich zespołami (procedury kwantyfikacji w archeologii). Autor dzieli się swoimi wątpliwościami dotyczącymi:

[...] pozostałości kostnych ludzi anonimowych, zmarłych i pochowanych, albo i niepochowanych, przed setkami, tysiącami, a czasem dziesiątkami i setkami tysięcy lat. [...] gdzie znajduje się granica pomiędzy traktowaniem szczątków ludzkich jako zabytku archeologicznego, obiektu badań naukowych, a nie jako pozostałości, którym jednak należy się choćby podstawowy szacunek i prawo do spokoju.

\*\*\*

Autorzy prezentowanej pracy pokazują, jak żywa w środowisku naukowym jest koncepcja sytuacji w ujęciu Profesora Tadeusza Tomaszewskiego, jak inspiruje ona badaczy reprezentujących różne dziedziny wiedzy, nie tylko psychologię. W jakim stopniu natomiast ta część dorobku Mistrza jest znana i nadal przydatna kolejnej generacji jego następców, próbuje ustalić **Łukasz Tanaś** w tekście *Profesor Tadeusz Tomaszewski z perspektywy młodego pokolenia psychologów*.

Oddając do rąk Czytelnika tę monografię, chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden, ważny aspekt: otóż w sytuacji, gdy aktualność obowiązujących paradygmatów naukowych zmienia się sezonowo, propozycja Tadeusza Tomaszewskiego może być przykładem pożytku z trwałości ustaleń opartych na rzetelnych badaniach. Możliwość odniesienia się do nich na zasadzie „aprobaty lub negacji” (Szacki, 1971) staje się argumentem na rzecz wartości tradycji w nauce.

Dziękujemy Pani Profesor Idzie Kurcz za życzliwe wsparcie prac nad niniejszą książką.

*Barbara Bokus, Ewa Kosowska*